

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mi miesięcznie . . . zł. 5.80

z do

z pi

za i

Nu

Lv

25 gr.

Słowo Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicą cznie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Nieudały zamach stanu w Austrii.

Pucz części Heimwehry prawie stłumiony. — Przewódca dr. Pfierner aresztowany.

Wiedeń, 13 IX. (PAT) W nocy z soboty na niedzielę o godz. 2 nad ranem proklamowany został przez przywódcę Heimatschutzu dr. Pfienera zamach stanu. W północnej Styrii i niektórych miejscowościach Górnej Austrii i Salzburgu oddziały Heimatschutzu usiłowały obsadzić gmachy publiczne w Judenburgu, Brux nad Murą i kilku innych miejscowościach. Dr. Pfierner wydał proklamację, w której oświadcza, że obejmuje władzę w państwie.

Zandarmieria i wojsko w Brux nad Murą nie dopuściły do obsadzenia gmachów publicznych. W Kirchdorfie w Górnej Austrii oddziały Heimatschutzu zostały wyparte z budynku starostwa.

Komunikat urzędowy, wydany przed południem oświadcza, że rząd związków i rządy krajowe poczyniły wszelkie zarządzenia, aby przywrócić porządek.

W całej Austrii a także w Wiedniu panuje zupełny spokój. Do akcji dr. Pfienera nie przyłączyli się inni przywódcy Heimwehry.

Wiedeń, 13 września. (PAT) W Wiedniu panuje zupełny spokój. Socjaliści czny Schutzbund znajduje się w pogotowiu.

Wiedeń, 13 września. (PAT) W Gracu panuje zupełny spokój. Do Brux nad Murą i Judenburga odeszły dwa bataliony wojska. Zarząd stronnictwa hitlerowskiego w Austrii oświadcza,

że nie ma nic wspólnego z zamachem Heimwehry.

Wiedeń, 13 września. (PAT) Godz. 19-ta. Nadzwyczajne wydanie „Neues Wiener Tageblatt“ z godz. 14-tej podaje, iż władze państwowe są wszędzie panem sytuacji. Pucz został prawie wszędzie stłumiony, tylko w niektórych gminach styryjskich oddziały Heimwehry trzymają jeszcze budynki gminne. W Górnej Austrii i Salzburgu ruch Heimatschutzu został całkowicie stłumiony. W Tyrolu panuje spokój. Tyrolska Heimatwehra oświadcza, iż niema z akcją Pfienera nic wspólnego.

Wiedeń, 13 września. (PAT) Godz. 19-ta. Likwidacja zamachu dr. Pfienera

mera postępuje naprzód. Oddziały Heimwehry, wyparte z Górnej Austrii i Salzburga przez wojsko i żandarmerię wycofały się do Styrii.

Dotychczas pucz miał przebieg niekrwawy, gdyż oddziały Heimwehry i Heimatschutzu cofały się bez walki. Ruch kolejowy jest normalny.

Kierownictwo Heimwehry w Tyrolu i Dolnej Austrii ogłasza oświadczenie, potępiające akcję dr. Pfienera i oświadczające gotowość oddania swych szeregów do dyspozycji rządu związkowego.

Wiedeń, 13 września. (PAT) Komunikat oficjalny, wydany o godz. 17 donosi, że przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono dziś jeszcze przywrócić spokój i porządek.

W ciągu przedpołudnia zlikwidowano w zupełności ruch w okolicy Kirchdorffu. W górnej Styrii żandarmeria i wojsko przywróciły porządek, a w Brux nad Murą usunięto przeszkody komunikacyjne. Wysłane zostały oddziały wojskowe z Wiednia, Gracu i Klagenfurtu do górnej Styrii, gdzie prawdopodobnie jeszcze dziś przywrócone zostaną normalne stosunki.

W ciągu przedpołudnia zjawili się u kanclerza Burscha przywódcy partii socjal-demokratycznej i burmistrz m. Wiednia Seitz, oświadczając, iż wpłynęli na członków swego stronnictwa, aby zachowali spokój i nie przedsiębrali żadnej akcji na własną rękę.

DR. PFIERNER ARESZTOWANY.

Wiedeń, 13 września. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi, że prokuratura państwa wydała dziś przed południem nakaz aresztowania dr. Pfienera i jego szefa sztabu Rautera. Pfienera aresztowano, Rauter zbiegł.

Zamach miał nastąpić w nocy z niedzieli na poniedziałek, jednak dr. Pfierner przyspieszył wybuch jego o 24 godziny.

RZĄD FRANCUSKI PRZEDŁOŻYŁ STAN ZBROJEŃ.

Genewa, 13 września. (PAT) Rząd francuski złożył w sekretariacie Ligi Narodów dane liczbowe, odnoszące się do zbrojeń francuskich.

ZMNIJSZENIE BUDŻETU LIGI NARODÓW.

Genewa, 13 września. (PAT) Na posiedzeniu komisji finansowej Zgromadzenia, delegat Holandji złożył wniosek, proponujący zmniejszenie o 10 proc. budżetu Ligi Narodów ze względu na to, że niektóre państwa opóźniły się z opłaceniem należności od nich przypadających.

W 100 ROCZNICE BITWY POD IGANIAMI.

Siedce, 13 września. (PAT) Dziś od była się uroczystość odsłonięcia pomnika ku uczczeniu 100-nej rocznicy bitwy pod Iganiami. Mszę połową celebrował ks. biskup podlaski Przeździecki. Odsłonięcie pomnika dokonał przedstawiciel P. Prezydenta Rzpltej, wojewoda lubelski Świdziński.

Wybuch maszyny piekielnej pod pociągami Budapeszt --- Wiedeń.

24 ZABITYCH, 14 RANNYCH. — ZAMACH DZIEŁEM KOMUNISTÓW.

Budapeszt, 13 września. (PAT) Nieznani dotąd sprawcy wysadzili w powietrze wiadukt kolejowy w pobliżu Bia Torgagy, w odległości 17 km od Budapesztu, w chwili, gdy przejeżdżał tamtędy express Budapeszt—Wiedeń—Passawa—Kolonia. Część ostatnich wagonów spadła z nasypu z wysokości 30 m.

W pobliżu miejsca katastrofy znaleziono zapalnik i kartkę, na której były napisane następujące słowa: „Jeżeli ustrój kapitalistyczny nie da nam pracy, sami ją sobie zdobędziemy“.

Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona. Funkcjonariusze kolejowi, posługując się linami, wyciągnęli z jednego wagonu kilku rannych.

Budapeszt, 13 września. (PAT) Podjęte w ciągu nocy prace w celu wydobycia zabitych i rannych ofiar zamachu były niezwykle utrudnione, dokonywano ich bowiem przy świetle pochodni i przy użyciu lin, po których spuszczano się na dno przepaści. Do godz. 6 rano znaleziono 6 osób zabitych i 12 rannych.

Wedle informacji prywatnych, ilość zabitych wynosi 25 osób.

Budapeszt, 13 września. (PAT) Wedle informacji, otrzymanych o godz. 11.30, w chwili katastrofy stoczył się w przepaść parowóz oraz 5 wagonów pasażerskich, między nimi wagon sypialny.

Sledztwo stwierdziło, iż katastrofa była następstwem wybuchu maszyny piekielnej, której działalność była regulowana licznymi kontaktami, co wyjaśnia fakt, iż wybuch nastąpił nie pod parowozem, lecz pod drugim czy też trzecim wagonem pasażerskim.

W jednym z przedziałów sleepinga znaleziono trupa młodej kobiety w jedwabnej różowej pyżamie, na której ciele nie można było zauważyć żadnej rany. Przy sekcji dopiero stwierdzono

głęboką ranę na karku pod włosami. Z brzaskiem dnia ukazały się oczom widzów sterczące z pod szczątków zmiądzonych wagonów pokrwawione ręce lub nogi. Małe wózki wieśniacze z trumnami ustawiły się w pobliżu.

Budapeszt, 13 września. (PAT) Wedle oficjalnego komunikatu, ogłoszonego o godz. 13-tej przez dyrekcję kolejową, ilość ofiar, wydobytych dotychczas w pobliżu wiaduktu Bia Torgagy wynosi 22 osoby zabite i 14 rannych. Zwłoki ofiar przewieziono do miejscowej trupiarni, rannych do szpitala w Budapeszcie. Metalowa konstrukcja wiaduktu uległa nieznanym uszkodzeniom. Komunikacja na linii Budapeszt—Wiedeń odbywa się po równoległym położonym wiadukcie.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW?

Budapeszt, 13 września. (PAT) W czasie prac ratunkowych, prowadzo-

nych na miejscu katastrofy w Bia Torgagy, żandarmeria przyprowadziła do znajdującego się na miejscu szefa sekcji policji budapeszteńskiej pewnego osobnika, który — jak stwierdzono — po zamachu biegł drogą, prowadzącą do Budapesztu.

Dziś rano policja w Szegedynie aresztowała studenta z Budapesztu, Piotra Buchholza, który fotografował most kolejowy.

Stwierdzono, że lont i materiał wybuchowy maszyny piekielnej był fabryki niemieckiej. Jak się zdaje, zamach dokonała grupa międzynarodowych komunistów.

Budapeszt, 13 września. (PAT) Wedle komunikatu oficjalnego wśród zabitych znajduje się 3 obywateli belgijskich i dwóch angielskich. Wedle danych z godz. 18-tej zginęło ogółem 24 osób.

Krwawe ekscesy hitlerowców w Berlinie.

Berlin, 13 września. (PAT) Wczoraj wieczorem w całej dzielnicy zachodniej Berlina bojówki hitlerowskie urządziły wielkie demonstracje antysemickie z okazji żydowskiego święta noworocznego.

Około godz. 8 wiecz. nagle zjawily się na ulicach liczne grupy hitlerowców, które atakowały słownie i czynnie osoby o wyglądzie semickim.

Na Kurfuerstendam grupy napastników wdzierały się do kawiarni i restauracji, bijąc laskami i pałkami gumowymi publiczność. W kawiarni Riemanna hitlerowcy nowybijali szyby

kulami rewolwerowymi, poprzewracali stołki, potłukli naczynia, rzucali marmurowymi płytami w publiczność, i pobili do nieprzytomności personal kawiarni.

Policja zjawila się na miejscu ze znacznym opóźnieniem.

Liczne karetki pogotowia niosły pomoc przechodniom, leżącym bez przytomności na chodnikach.

Hitlerowcy napadali przechodniów z tyłu, uderzając ich uderzeniami w głowę, obalali na ziemię i tratowali ich z całą brutalnością.

Wiadomości bieżące

14
września
1931

Poniedziałek

Podwyż. św. Krz.

Jutro: Nikod.

Wschód słońca 5 06

Zachód 17 56

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek 14 b. m. o godz. 7.30 „Królowa przedmieścia”.

Wtorek. 15 b. m. o godz. 7.30 „Królowa przedmieścia”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Milion” reżyserji Rene Clair'a.

CASINO: „Szary dom” (Big house).

CHIMERA: „Nasza jest noc”.

KOPERNIK: „Sekretarka osobista”.

LEW: „Milion” reżyserji Rene Clair'a.

MIRAŻ: „Piękny Gigolo, biedny Gigolo”.

MARYSIENKA: „Sekretarka osobista”.

PALACE: Rosja w 100 proc. dźwiękowcu „Generał Platoff” (rozstrzygająca noc).

PROMIEN: „Statek komedjantów”.

RAJ: „On i jego siostra”.

SŁONCE: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny” oraz „Złoto Pustyni”.

STYLOWY: „Kobieta, która grzechu pragnie” oraz „Zaczarowany dywan” z Pat i Patachonein.

=□=

— Do numeru dzisiejszego dołączamy arkusz następny powieści Claude Aneta pt. „Koniec jednego ze światów” w przekładzie p. Jadwigi Zakrzewskiej.

=□=

— Nowe źródło zakupu męskiej bielizny. Najtańszem źródłem zakupu męskiej bielizny jest obecnie firma A. Wittels. Lwów, ul. Rutowskiego 7. Cena męskiej koszuli, wedle najnowszego kroju, wykonanej z pierwszej jakości materiału, wraz z 2 kołnierzykami, wynosi obecnie zł. 11. Wystawy firmy A. Wittels zawierają najpiękniejsze wzory materiałów bieliznianych. Firma A. Wittels prosi o oglądanie materiałów bez przymusu kupna. 4057

=□=

— Skradziona waliza. Lidji Reckiej z Pabjanic ukradł ktoś na dworcu głów-

Zjazd Rady Naczelnej BBWR. woj. południowo-wschodnich.

20 i 21 WRZEŚNIA WE LWOWIE.

Sekretariat Rady Naczelnej BBWR we Lwowie komunikuje:

Zjazd pełnej Rady Naczelnej BBWR wojew. południowo-wschodnich odbędzie się we Lwowie 20 i 21 września.

Na porządek obrad składają się bardzo ważne sprawy polityczne, gospo-

darcze, samorządowe, organizacyjne, oświatowe i pomocy bezrobotnym.

Na podstawie nowego statutu organizacyjnego BBWR w zjeździe biorą udział obowiązkowo posłowie i senatorowie oraz wszyscy prezesi Rad powiatowych BBWR Małopolski Wschodniej.

Targi Wsch. przedłużone do 17 bm.

Na życzenie, wyrażone przez większość wystawców, Zarząd Targów Wschodnich zdecydował się przedłużyć czas trwania Targów o dwa dni, t. j. do dnia 17 b. m. włącznie.

Wczorajsza niedziela ściągnęła na plac Targów Wschodnich niebywałe

tlumy zwiedzających. Frekwencja w dniu dzisiejszym osiągnęła rekordową cyfrę przeszło 35.000 osób. Od dnia otwarcia Targów przewinęło się przez plac wystawowy dotychczas przeszło 110.000 osób.

ZASP. zaprzecza nieprawdziwym pogłoskom o rozbiciu.

Otrzymałmy następujące pismo:

„Oświadczenie. Ze względu na tendencyjne plotki o rzekomych rozdźwiękach między Zrzeszeniem Artystów Dramatu ZASP. a Zrzeszeniem działu

Muzycznego we Lwowie — oświadcza my jak najkategoryczniej:

Oba zrzeszenia działają w ścisłym porozumieniu i zupełnej harmonii, solidarnie stojąc na gruncie uchwał pierw-

wnym walizę z garderobą damską wartości 2150 zł.

— Porachunki nożowców. Dwaj znani nożowcy, Stanisław Jung (Zamarystynowska 18) i Paweł Seidel (Marcina 1) podczas przyjacielskiej „popijawki” w szynku Gruenfelda przy ulicy Żółkiewskiej 99 pokłócili się trochę. — Następnie przykładowie porznęli się nożami, w następstwie czego Seidel musiał szukać pomocy stacji ratunkowej, zaś Jung leży pokieraszowany w szpitalu.

— Aresztowanie zawodowego naciągacza. Na bruku lwowskim znany jest powszechnie niejaki Antoni Daniłowicz z Turki nad Stryjem. Osobnik ten — żonaty — jest b. studentem filozofii. Był już kilkakrotnie karany policyjnie

i sądownie za nałogowe niemal nieplacenie w lwowskich restauracjach i lokalach. Daniłowicz jest nałogowym pijakiem, sprzedał już wszystko, co posiada jakakolwiek wartość. Obecnie w samej koszuli chodzi po Lwowie i „naciąga” na trunki i potrawy nieznanym go jeszcze restauratorów. Ostatnio policja aresztowała go w restauracji Jana Wowka (Ruska 16), gdzie nie chciał zapłacić za wypite napoje.

— Auto contra wóz. Szofer Marcin Rak (Zniesienie), prowadząc w ulicy Krakowskiej autodorożkę Lw. 7712, najechał na dorożkę dwukonna Karola Schmiedta (Hausnera 4), zламаł jej 3 koła, samego zaś dorożkarza strącił na bruk.

=□=

WILAM HORZYCA.

2)

Nowa książka Conrada.

(Ciąg dalszy.)

Z pewnością i Kurtz wyruszał kiedyś w Nieznane z sercem równie nieskałanem jak bohater „Młodości”. Inaczej ów tkliwy — wymowny, jak mówi Conrad — referat dla „Międzynarodowego Towarzystwa tępienia dzikich obyczajów”, ta magna charta kurzowskiego altruizmu, która tak szybko zastąpiona została przez manifest kurtzowskiej inkwizycji, nie byłaby niczem innym jak pospolitem łgarstwem. A tak nie jest. Przeciwnie, to właśnie najstraszliwsze, że referat ów (..żadne praktyczne wskazówki nie przerywały magicznego toku zdań”, czytamy o nim) był dla Kurtza aż po koniec jego życia czemś bezcennym niemal, może świętem, a owe późniejsze jego rozmowy o poezji, o miłości i innych wzniosłościach, toczone w cieniu rzezi i rabunku, to tylko żalodne wspominki chwil, „kiedy się było farysem”, chwil niłowanych jeszcze nawet przez przeżarte puszcza serce. Z wszystkiego tego została w końcu tylko wymowa. O, bo wymownym, to on był, ów Kurtz! Conradowi wydaje się on czasami tylko głosem. Niczem więccej, tylko beczelny głosem, płynącym harmonijnymi falami pięknych słów. Dlatego też nieraz tak długo rozmawiali ze sobą, Kurtz z Rosjaninem, Rozumieli się. „Ten człowiek

wzbogacił mi duszę”, niby najwinnie powiada narratorowi rodak Dostojewskiego, liryczny konkwistador, którego dla niepojętych powodów któryś z krytyków (zdaje się Morf) zaliczył niedawno między dodatnie (sic) postacie Conrada.

Na końcu jednak memoriału, wzywającego „do wszelkich altruistycznych uczuć”, — w którym zresztą potężnie grała już pycha, ta matka wszystkich obłędów — gorzała, jak mówi Conrad, jaśniejąca i przeraźliwa uwaga zrobiona ołówkiem: „Wytepię wszystkie te bestie”. Oto przejście od manifestów dobrośliwości do ideologii czerezwyczaiki, od gestów światłonoścy do czynów plwającego się w mroku rozpustnika. Taki to luk — którego rozpiętość tyle lat fascynowała admiraatorów „szerokiej natury” Wschodu — przebiegła niby gasnący, w końcu ciemny meteor, dusza Kurtza, rzuconego w odmęt oszalałej buiności natury, w samo serce środkowoafrykańskiej puszczy. A puszcza, podobnie jak stacja handlu kością słoniową, nie jest bynajmniej zakładem wychowawczym ani szkołą idealistycznych szczepok. Puszcza, to wróg straszliwszy niż morze, bo podstępny i nieuchwytny, zjawiający się niespodzianie w sercu ludzkim wówczas właśnie, gdy się sądzi, iż się go pokonało, zmiażdżyło. Tylko mężowie, więcej, rycerze mogą wytrzymać jej złośliwy wzrok — wzrok świni. Tylko idea („nie sentymentalny pozór, tylko idea”, mówi Conrad) może dać sercom niezłomność

i moc przewycięzania czarów Mroku. I tu jest ów niewielki ale archimedesowy punkt, który stanowi centrum owe go łuku życia i zagłady; w obliczu wszelkiego mroku trzeba mieć nieugiętą duszę rycerza. Bo tu, jak w sercu afrykańskiej dżungli, człowiek jest nagi. „Nagi, to jest: sam jeden”, powiada królewicz duński. Nagi, to jest bez policjanta przy sobie i — w sobie. Kiedy tego zbraknie, tych więzów przemocy zewnętrznej i tradycji, „musi się człowiek” powiada Conrad, zdradzając sekret swej opowieści, „musi się człowiek oprzeć na własnej, wrodzonej sile, na swojej własnej prawości”. I choć trudno w to dziś uwierzyć Europejczykowi, który tyle razy uległ już kruszącym ponętom eurazjatyckich mroków, ta jednak prosta ordynarna prawda jest osiá wszystkiego, co miłośni się Zachodem.

Tej oto prawdzie, która nosi stygmat woli, sprzeniewierzył się Kurtz, gdy los postawił go przed straszliwym: aut — aut, oddać duszę jego samotności pośrodku przedwiecznej dżungli. Na tym rozstaniu obrał Kurtz drogę mroku, paktu z puszcza, rozplawienia się w wegetacyjnej żywiołowości bezwolnego spalania się w rozpuszczenie fizycznej i duchowej, wychleptania życia aż do ciemnego jego dna. Gdy się to raz już w nim dokonało i gdy porzucił drogę hartu — „hamulców”, zwie to Conrad — niewiadomo już kiedy sam stał się tylko kawałkiem przyrody, drzewem w kongoańskiej puszczy, puszcza sama i jednym z jej czarnych

OPERATOR
POŁOŻNIK I GINEKOLOG
Dr. Albin Garbień

przeniósł ordynację z dniem 15 IX. 1931

na ul. Słowackiego 14, I. p.

4241 n (obok Głównej Roczty)

Godziny ordynacyjne: 3—5 popołud.

Nr. tel. 1—71 (tylko w czasie ordynacji), poza godzinami ordynacyjnymi Nr. tel. 12 15.

szego nadzwyczajnego walnego zjazdu delegatów ZASP. — Za Zrzeszenie Art. Dramat. Danięcki, J. Strachocki. — Za Zrzeszenie Art. działu Muzycz. Milan Zuna, Zdzisław Górzyński.

Zemsta socialistów podczas obrzędu pogrzebowego.

Wczoraj z krypty OO. Bernardynów odbył się pogrzeb pracownika MKE. Jana Zimmera, prezesa organizacji samopomocowej funkcjonariuszy tramwajowych. Śp. Zimmer znany był zawsze jako zdecydowany przeciwnik rządów klikki socjalistycznej w związkach zawodowych; jego zasługą w znacznej mierze było przełamanie strajku generalnego we Lwowie w r. 1923. To też zawsze był solą w oku podżegaczy socjalistycznych wśród pracowników tramwajowych. Socjaliści dopuścili się mściwego wybryku podczas pogrzebu śp. Zimmera. Gdy przed kryptą Bernardynów przybyła orkiestra tramwajowa, by wziąć udział w pogrzebie, przystąpił do niej znany działacz socjalistyczny Laskowski i scyzorykiem pociął skórę na bebnie. Wskutek tego orkiestra nie mogła grać podczas obrzędu pogrzebowego. Wypadek ten nie potrzebuje komentarzy.

+ Zabronione mowy pochwalne. Biskup z Avranches w zachodniej Normandji ogłosił list pasterski, w którym podległym sobie księżom zabrania wygłaszania podczas pogrzebów mów pochwalnych na cześć zmarłego. Biskup tłumaczy zarządzenie swoje tem, że jeśli zmarły był naprawdę dobrym i porządnym człowiekiem, to i wszelkie pochwały są zbyteczne, jeśli zaś był człowiekiem złym, to na pochwałę nie zasługuje.

mieszkańców, którzy uwielbili w nim kogoś na ich własny obraz i podobieństwo. Miała więc pełne prawo żyć go z powrotem owa czarna Afrodyta, która łamiąc rozpaczliwie ręce krażyła w zachodnim słońcu po brzegu, gdyż Kurtz należał do niej, do pani wegetatywnego rozpasania i prawdziwej królowej wszech dżungli, nad którą — zdawało mu się — włada on krwawą pięścią konkwistadora. Tylko, że nic nie dowodziło tak bardzo przynależności Kurtza do puszczy, jak właśnie ta krwawość, w której puszcza poznała swój znak, mistyczne znanie Mroku. powoli i nieznacznie równającego Kurtza z bezlitośnie zabijanymi murzynami, aż w końcu stał on się tylko funkcją przyrody, dżungli, nocy, czemś, co jest biernie rozdzielane przez ciemne moce puszczone z łańcucha w człowieku i poza nim, czemś, czego właściwie niema. Stąd już tylko jeden krok do ostatecznego upadku: uznanie, że rozplawienie się w morzu, przyjęcie go za podstawę istnienia, i że przestawanie z największą głębią, i że niemasz nic ponad to, gdyż najpierwotniejsza jest najrzeczywistszym i najprawdziwszym. Ale tego kroku, który Wschód tak chętnie uważa za inicjację w istotę swych tajemnic, Kurtz nie zrobił. Miał jeszcze dość odwagi i jasności umysłu (tylko dusza jego oszalała, nie umysł, powiada Conrad), by spojrzawszy za siebie rzucić to straszne ale zwycięskie słowo: „Ohyda!”

(Dok. nast.)

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Strzelanie do rzutków.

(Na marginesie mistrzostw świata we Lwowie).

Strzelanie do rzutków, które stanowiło jeden z punktów programu mistrzostw światowych we Lwowie, należy bezsprzecznie do najefektowniejszych działów zawodów strzeleckich. Tu widz — nawet laik, widzi efekt strzału — patrzy na przygotowania strzelca, widzi wylatujący w powietrze krążek i w tej samej chwili — w razie celnego strzału — tylko obłoczek pyłu w tym miejscu, gdzie był krążek lub rozlatujące się jego części. W razie strzału chybnego krążek cały upada pod kątem ostrym na ziemię. Sędzią tu może być nawet niefachowiec, byleby miał bystry wzrok i lecące w powietrzu przybitki z naboju nie brał za części odbite od krążka.

W strzelaniu do krążków wzięliśmy mistrzostwo świata jednostkowo — ze społeczeństwem jednak zepchnęli nas Austriacy i Węgrzy na trzecie miejsce. Innego zresztą zdobyć nie mogliśmy, bo tylko 3 narodowości brały w tym strzelaniu udział.

Mistrz świata na rok 1931 — Józef Kiszkurko — obywatel z Białorusi — miał bardzo ciężkie zadanie; walczył z wieloletnim mistrzem świata dr. Lomnitzerem z Węgier i z Baumgartnerem z Wiednia, który na zawodach w Austrii na 100 krążków zbil... 100; bil je miesiąc temu. Kiszkurko jednak — dzięki swej zimnej krwi i niezawodnemu oku jak też precyzyjnej broni i doskonałemu naboju „Pocisku”, którym nasz mistrz zawsze strzela, zdołał pokonać i Lomnitzera i Baumgartnera i zyskać Polsce cenny tytuł mistrza świata. Przypatrzmy się kolejności strzałów Kiszkurki:

Pierwszego dnia na 100 krążków zbil 93 bijąc po kolei: 9, 9, 10, 14, 14, 18, 19. Drugiego dnia 92 — 10, 9, 9, 15, 13, 19, 17.

Trzeciego dnia 94 — 10, 10, 9, 14, 14, 19, 18.

Jak widzimy — wyniki wszystkich trzech dni prawie równe. U Kiszkurki niema tych skoków, jakie obserwowaliśmy u innych polskich zawodników, którzy są zdolni w jednej serii na 10 krążków zbil 10, lecz również zdolni są na 10 krążków zbil... 5. I gdy Kiszkurko ostatniego dnia był najlepszym, zdołał skupić całą swą uwagę i związać nerwy, reszta naszych strzelców zawiodła, pudlując właśnie dnia trzeciego fatalnie, gdy mieli od Węgrów o 4 punkty lepszy wynik — załamali się nerwowo kompletnie.

Wicemistrz świata, dr. Lomnitzer (Węgier) miał wyniki następujące: 8, 10, 10, 14, 14, 18, 19 razem 93.

10, 9, 9, 12, 14, 19, 17 razem 90.

9, 8, 10, 14, 13, 19, 19 razem 92.

Te dwa krążki, stracone dnia drugiego i trzeciego — zadecydowały o jego zdetronizowaniu przez Kiszkurkę.

Trzeci z kolei August Baumgartner, strzelał fatalnie dnia pierwszego — 88 pkt. i drugiego — 89; trzeciego dnia poprawił się (94) — lecz to już było zapóźno.

Kiszkurko zbil więc 279 krążków, Lomnitzer 274 a Baumgartner 271 — na 300.

Czwarty w mistrzostwie hr. Czernin (Austr.) zbil 270, piąty dr. Mühlbauer (Austr.) 268, 6) Montag (Węgier) 266, 7) Dora P. (W.) 263, 8) Polstezer (Austria) 254, 9) Dora Al. (W.) 253, 10) Schoedl (A.) 251, 11) Łyskowski (Polska) 251, 12) Barański Tad. (P.) 251, 13) Baranowski (P.) 245, 14) dr. Ciężkiński 243, 15) Goliszewski (P.) 240.

Zespołowo Austriacy zdobyli mistrzostwo świata 705 punktami przed Węgrami 692 i Polską 678. Również zdobyli Austriacy mistrzostwo Europy 353 pkt. przed Węgrami (348) i Polską (342).

A teraz przypatrzmy się, jak strzelali nasi zawodnicy w mistrzostwie Polski w sierpniu:

Mistrz Polski — Goliszewski — bije 278 krążków (90, 95, 93) — obecnie Goliszewski zajął ostatnie miejsce z 240 krążkami, a więc 38 krążków gorzej, mistrz Lwowa Łyskowski bije 276 krążków (96, 88, 92) a więc 25 krążków gorzej, Barański Tadeusz bije 273 krążków (92, 90, 91) a więc 23 krążków gorzej, dr. Ciężkiński 272 pkt. (90, 89, 93) a więc 29 krążków gorzej.

Jedyny Kiszkurko zdołał utrzymać się na tej samej wyżynie, bijąc 277 pkt. (96, 92, 89) w mistrzostwie świata poprawiając ten wynik o 2 pkt. — inni fatalnie swe wyniki obniżyli. Gdyby nasi zawodnicy zdołali byli utrzymać się na wyżynie strzelania o mistrzostwo Polski — mistrzostwo świata a nie trzecie miejsce byłoby nasze pewne.

Jedną tu tylko przyczyną. Doskonale wyniki, uzyskane podczas mistrzostwa Polski tak upewniły naszych strzelców o ich mistrzostwie, iż zapomnieli o treningu i miesiąc wystarczał, iż wyniki ich o 20 proc. stały się gorsze. Bez pracy niema wyników. — Niech to będzie na rok przyszły dobrą

nauczką. Sfery zaś nasze kierownicze powinny i naszymi myśliwymi zająć się inaczej — w obozie treningowym strzelców do rzutków i do jelenia ze sfer myśliwskich nie widziałem. A jak cyfry powyższe udowadniają, nasi mają wszelkie szanse być poważnym kandydatem i do mistrzostwa świata w strzelaniu zespołowym, udowodnili to zresztą w zespołowym strzelaniu pojedynczym do jelenia, bijąc Norwegów i biorąc mistrzostwo świata.

R. W.

Tych wszystkich, którzyby chcieli zobaczyć fotografie ze zawodów strzeleckich o mistrzostwo świata we Lwowie, zwracamy pod adresem PAT. ulica Rutowskiego 8, Lwów. Telef. 20 i 45.

Kawa Meinla

mieszanki najlepszych gatunków z największych plantacji świata stale świeżo palone.

Akademicka 2a.

Rynek 18.

4052

Balcer (Wisła) mistrzem Polski w 10-boju.

Zakończony w dniu wczorajszym dziesięciobój przyniósł nieoczekiwane zwycięstwo Balcera nad Wieczorkiem, który w pewnych konkurencjach okazał się b. słabym, np. w rzucie dyskiem.

W ogólnej punktacji: 1) Balcer (Wisła) 6546.875 pkt., 2) Wieczorek 6533.445 pkt., 3) Wojtkiewicz 5972.08 pkt., 4) Niemiec 5609.635 pkt., 5) Ossowski 5587.035 pkt., 6) Wojnarowicz 5586.555 pkt., 7) Kaniak 5534.105 pkt., 8) Kluk 5432.305 pkt.. Meyro odstąpił.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

Rzut dyskiem: 1) Balcer 35.92 m. 2) Kluk 35.87 m., 3) Wieczorek 34.41 m.

Bieg 110 m. przez płotki: 1) Wieczorek 16.5 sek., 2) Balcer 16.8 sek., 3) Niemiec 17.3 sek.

Skok o tyczce: 1) Wieczorek 3.30 m., 2) Kluk 3.20 m., 3) Ossowski i Niemiec 3 m.

Rzut oszczepem: 1) Wojtkiewicz 49.84 m., 2) Balcer 49.63 m., 3) Wieczorek 49.31 m.

Bieg 1500 m.: 1) Ossowski 4:41 sek., 2) Wojtkiewicz 4:47.8 sek., 3) Niemiec 4:51.8 sek.

Mistrzostwo okręgu lwowskiego zdobył Niemiec (Pogoń), który posiada znakomite warunki na wieloboje, a uzyskany wynik zachęci go niewątpliwie do pracy nad stylem.

Włosi zwyciężają Polaków 72:69 pkt.

Poznań, 13 września. (Telefonem.) W drugim dniu międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego pomiędzy reprezentacjami Polski i Włoch — Włosi przeważyli szalę zwycięstwa na swą stronę i zwyciężyli w ogólnej punktacji w stosunku 72 pkt. do 69 pkt.

Wyniki drugiego dnia są następujące: 110 m przez płotki: 1) Facelli (Wł.) 15:2, 2) Nowosielski (Pol.) 15:4 rekord polski; 200 m: 1) Toceti (Wł.)

22:2, 2) Castelli (Wł.) 22:3, 3) Binia-kowski (Pol.); dysk: 1) Heljasz (Pol.) 43:16, 2) Siedlecki (Pol.) 43:13, 3) Pighi (Wł.) 42:83; 800 m: 1) Boccali (Wł.) 1:57:4, 2) Tugnelli (Wł.) 1:58, 3) Maszewski (Pol.) 1:59:2; skok w dal: 1) Macelli (Wł.) 7.07, 2) Nowak (Pol.) 7.05, 3) Sikorski (Pol.) 6.91; 5000 m: 1) Kusociński (Pol.) 15:09:5, 2) Pagno (Wł.), 3) Mahno (Wł.); 4x400 m: 1) Italia w czasie 3:23:2, 2) Polska 3:29:4.

Wisła — Czarni 2:1 (1:0).

Wczoraj Czarni przegrali nieoczekiwanie. Gra toczyła się pod znakiem przewagi Czarnych, którzy nie umieli wykazać cyfrowo. Pierwsza bramka padła w 26 min. ze strzału Kisielnińskiego. W drugiej połowie gry po licznych minutach przewagi Czarnych wyrównuje Łańko pięknym strzałem.

Z przebiegu gry wynikało, że wynik pozostanie niezmienny, albo że Czarni zdołają szalę zwycięstwa przechylić na swą stronę. Jednakowoż pomimo ofiarnej i ambitnej gry ze strony całej drużyny w ostatniej minucie Kisielniński ustala zwycięstwo dla Wisły. Sędziował p. Gulicz. Widzów około 3.000.

POGOŃ — WARSZAWIANKA

3:1 (3:1).

Warszawa, 13 września (cs.) Gra naogół równorzędna. Prowadzenie dla Warszawianki zdobył w 2 min. Mater ski. Pogoń w ciągu 15 minut w 23, 31 i 35 ze strzałów Kossoka ustaliła ostateczny wynik meczu. Sędziował p. Kowalski. Widzów około 2500.

GARBARNIA — WARTA 2:2 (1:).

Kraków, 13 września (cs.) Do przerwy przewaga Garbarni, następnie gra wyrównana. Bramki zdobyli: dla Garbarni Smoczek, dla Warty Banaszkiwicz. Sędziował p. Wardaszkiewicz. Widzów około 5.000.

L. K. S. — RUCH 4:0 (1:0).

Łódź, 13 września (cs.) Niespodziewane ale zasłużone zwycięstwo Łodzian. Bramki dla miejscowych zdobyli: Herbstreich, Durka, Trzmiela i Karasiak. Sędziował p. Brzeziński. Widzów około 3.000.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Lipiny, 13 IX. Naprzód—RKS 13:3 (6:1).

Poznań, 13 IX. ŁTSG—Legia 4:2 (2:1).

Wilno, 13 IX. 1 Pułk Leg.—Równe 8:0 (4:0).

Warszawa, 13 IX. Skra—Gryf 3:1 (2:1).

PIŁKA NOŻNA WE LWOWIE.

Czarni IB — Świtez 7:0 (4:0). Zawody o mistrz. kl. A. Sędzia p. Naróg.

Biały Orzeł — Córka (Stanisławów) 4:1 (1:0). Zawody o wejście do kl. A.

Kronika sportowa.

MIEDZYNAR. TENNISOWE MISTRZ. POLSKI.

Warszawa, 13 września. W niedzielę zostały rozegrane tylko dwie gry z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych: Jędrzejowska—Berthe 4:6 6:0 6:2, Deutsch—Volkmerówna 6:3 6:2.

BIEG Z PRZESZKODAMI O MISTRZ. POLSKI.

Przemysł, 13 września. W niedzielę został rozegrany bieg z przeszkodami 3 km o mistrzostwo Polski. Startowało 6 zawodników. 1) Wittenberg (Polonia, War.) 10:31:2, 2) Garnarcz (Pogoń) 10:39:2, 3) Puchalski (Legia, War.).

KOLARSKI BIEG NA PRZELAJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Kraków, 13 września. W biegu kolarskim na przełaj 30 km zwyciężył Motyka (Legia, Krak.) przed Głowackim (AKS).

STOSUNKI W LWOWSKIM BOKSIE.

„L. K. S. „Start“ komunikuje: Na skutek dochodzeń prowadzonych przez Polski Związek Bokserski w Poznaniu w sprawie kampanii sekretarza LOZB. p. Edmunda Finklera przeciw L. K. S. „Start“ i „kaperowania“ przez tegoż w sposób bezprawny zawodników „Startu“ do „Lechji“, Polski Związek Bokserski (pismem L. 652/31 z daty 8. b. m.) zniósł punkt I komunikatu VII. L. O. Z. B., skreślający bezpodstawnie będącą w pełni swego rozwoju Sekcję Bokserską L. K. S. „Start“. — „Start“ ostrzega wszystkich zawodników Sekcji bokserskiej przed występowaniem na jakichkolwiek zawodach w barwach innych klubów. Dalsze dochodzenia P. Z. B. przeciw sprawcom wprowadzenia w błąd zawodników są w toku i niewątpliwie uawnia nadużycia w tym kierunku dokonane“.

SPORT AUTOMOBILOWY.

Tegoroczny raid automobilowy pań odbędzie się w ciągu dwóch dni na trasie Warszawa—Krynica—Warszawa w dniach 19 i 20 bm. Termin zapisów upływa w dniu 12 bm. o godz. 14-tej.

PLYWANIE.

W Tokio odbył się międzypaństwowy mecz pływacki Japonia—St. Zjednoczone, wygrany niespodziewanie przez Japonię w stosunku 40:23 pkt. Zwycięstwo japońskich pływaków nad amerykańskimi jest pierwszorzędną sensacją sportową.

Program radiowy.

Poniedziałek, 14 września.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: Odczyt sportowy „Turystyka zbiorowa”, wygl. p. Józef Włodarkiewicz. 15.45: Przegląd komunikacyjny. 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50: Pogadanka literacka w języku francuskim, wygl. lektor p. Lucien Roquigny. 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15: „O moich pogawędkach”, wygl. dr. Henryk Mierzecki. 17.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: „Biała noc na Nordkapie”, wygl. prof. Al. Janowski. 18.00: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. 19.00: Rozmaitości. 19.20: !!! Trzy wykrzykniki w opr. p. Wiktora Budzyńskiego. 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40: Skrzynka pocztowa rolnicza, — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Pogadanka radiotechniczna. 20.30: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Mieczysław Perkowski (tenor) i Marja Wilkomirska (akomp.). — W przerwie „Silva rerum”. 22.00: Feljton „Z kresów miokiewkożowskich”. 22.15: Dod. do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30: Koncert popularny. 22.30: Muzyka lekka i taneczna. — Lipsk (259). 16.00: Koncert muzyki baletowej. 22.15: Koncert rozrywkowy. — Berlin (419). 19.00: „Anegdota i łgaski”, z udz. orkiestry. — Sztokholm (435). 17.20: Koncert na harmonijce. — Ląsberg (472). 17.00: Niemiecka muzyka operowa. — Bruksela (508). 21.40: „Przytułek nocny”, komedia Maureya. — Budapeszt (550). 19.45: Muzyka cygańska. Koenigs-wusterhausen (1634). 21.10: „Edyp w Kolonos”, Sofoklesa.

Wtorek, 15 września.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: Tr. z Katowic. „Jego Królewskiej Mości miłość” (Barbara Radziwiłłówna), wygl. prof. Kazimierz Hartleb. 15.45: „Chwilka lotnicza” (Lotnictwo w Japonii), wygl. plk. Syrokomla-Syrokomski. 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20: Audycja dla młodzieży w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej „Wyprowadź na starych” Ferdynanda Goetla. 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.50: Trans. z Wilna. „Bazylika wileńska zagrożona”, wygl. inż. Stanisław Lorentz. 17.10: Muzyka z płyt. 17.35: Odczyt. 18.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Lidja Kmitowa (skrzypce) i Marja Wilkomirska (akomp.). 19.00: Rozmaitości. 19.20: Komunikat Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 19.25: Muzyka z płyt. 19.35: „Josef Rajsower afisz”, czyli „Teatr przyjechał do miasteczka”. Obrazek z życia prowincjonalnego na prowincji.

VINCENT STARRET 6)

Jak w powieści.

NOWELA AMERYKAŃSKA.

Przekład autoryzowany.

Dokończenie.

— Czy pan przyłączy się do nas, jeżeli ja pana poproszę? — zawołała jego właścicielka, wysmukła dziewczyna z maską w ręku. Poppin zobaczył przed sobą cudowną twarzyczkę i skamieniał.

Sytuacja była niezwykła. Osobistość, którego wziął w samochodzie za dżentelmana, okazała się damą.

4.

Przystawie mówi, że nie można się oprzeć uroczej kobiecie. Poppin czytał o tem wiele razy i był mniej więcej tego samego zdania. Skłonił się nad ładną rączką.

— Panie i panowie, — rzekł, chrząkając — kat Paryża już mi teraz niepotrzebny. Od tej chwili należę do waszej kompanii. Chociaż mam wrażenie, że zawsze do niej należałem, nie zdając sobie z tego sprawy. Proszę, powiedzcie mi, jakie są kulturalne i naukowe zadania waszego klubu? Fan-

cji przed 100 laty. Monolog Gustawa Fiszera wypowie p. Henryk Czaki. 19.50: Muzyka z płyt. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I. 20.15: Muzyka lekka w wyk. Chóru Dana. 20.45: Kwadrans literacki A. France — humoreska pt. „Riepret”. 21.00: „Silva rerum”. 21.05: Koncert solistów w wyk. p. Ireny Dubiskiej (skrzypce), p. Eugenjusza Mossakowskiego (bas) i Ludwika Ursteina (akomp.). 22.00: Fejl. pt. „Niepokojące problemy”, wygl. inż. Zygmunt Troniewski. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 20.15: Mu-

Które zakłady pracy podlegają obowiązkowi zabezpieczenia robotników na wypadek braku pracy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozważając niedawno sprawę, wniesioną przez prywatny zakład pracy przeciwko „Funduszowi Bezrobocia” orzekł, iż przymusowi ubezpieczenia robotników w Funduszu Bezrobocia podlega zakład pracy, zatrudniający conajmniej pięciu robotników. — Orzeczenie to dotyczyło jednak stanu prawnego za okres do 23 stycznia 1930 r., t. j. do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 25 marca 1929 r., dzięki której powyższy stan uległ zmianie.

Dla uniknięcia nieporozumień, mogących wynikać na tle przymusu zabezpieczenia robotników na wypadek braku pracy, pomiędzy zakładami pracy a Funduszem Bezrobocia wskutek mylnego interpretowania ustaw i rozporządzeń w tej mierze, należy wyjaśnić, co następuje:

Pierwszy ustęp art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia” ustalał, iż: „obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 16 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych i przewozowych, oraz w innych zakładach pracy choćby na zysk nieobliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników”.

Gdy zabezpieczenie na wypadek bezrobocia zostało rozciągnięte na pracowników umysłowych, mocą ustawy z dnia 28 października 1925 r., która weszła w życie 3 stycznia 1926 r., ostatecznie zdanie przytoczonego wyżej ustępu art. 1 otrzymało brzmienie: „...powyżej 5 robotników lub pracowników umysłowych”.

W dniu 1 stycznia 1928 r. weszło w

życie rozporządzenie Prezydenta R. P. z 24 listopada 1927 r. „o ubezpieczeniu pracowników umysłowych” i od tej daty utraciły moc obowiązującą zmiany, dotyczące pracowników umysłowych, wprowadzone do ustawy z 18 lipca 1924 r. przez ustawę z 28 października 1925 r., czyli, że omawiane zdanie ustępu art. 1 odzyskało swe pierwotne brzmienie: „...powyżej 5 robotników”.

Wreszcie na mocy art. 1 ustawy z dnia 25 marca 1929 r. zostało skreślone w ust. 1 art. 1 ustawy z 18 lipca 1924 r. zdanie końcowe: „o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników” i jednocześnie w art. 4 tej ustawy (z 25 marca 1929 r.) ustalono, że: obowiązuje ona od dnia ogłoszenia, t. j. od 23 stycznia 1930 r., i że wprowadzenie w życie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników przedsiębiorstw i zakładów pracy, zatrudniających „mniej niż 5 pracowników”, nastąpi w ciągu jednego roku (następnie rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 29 listopada 1930 r. zmieniono na „w ciągu trzech lat”) od dnia ogłoszenia ustawy.

W tej ostatniej ustawie (z 25 marca 1929 r.) użyto już określenia „pracow-

zyka lekka w wyk. chóru Dana. 22.30: Muzyka taneczna. — Królewiec (217). 22.30: Muzyka rozrywkowa. — Lipsk (259) 16.30: Koncert drezdeńskiego zespołu solistów. — Sztuttgart (360). 21.00: „Lot nokoło świata”, USA. — Sztokholm (435). 21.15: Muzyka na dawnych instrumentach. — Monachjum (532). 16.20: Koncert wokalny Tranty Boerner. — Lublana (575) 20.00: Z turnieju szachowego w Bled. — Oslo (1083). 22.45: Audycja kabaretowa.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

nik”, nie „robotnik”, bez dodatku „fizyczny”, lub „umysłowy”, dotyczy ono zatem zarówno robotników, jak i pracowników umysłowych i wobec tego od dnia 23 stycznia 1930 r. zakład pracy obowiązany jest zabezpieczać swych robotników, o ile zatrudnia conajmniej 5 pracowników (łącznie fizycznych i umysłowych).

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Kopy, firanki ręcznej roboty za bezcen. Indantem zł. 7.90 Grenadyna fantazyjna 150 szer. pod gwarancją do prania najnowsze wzory z 9.50. Wytwórnia Frellich Lwów, Sykstuska 21 4233

Zakład dentystyczny, dobrze prosperujący, 9 lat istniejący, z powodów rodzinnych rzeczywiście okazjnie do sprzedania. Zakopane, skrzynka pocztowa 54... 4189

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Szukam mieszkania 4-ro pokojowego, słonecznego, z pełnym komfortem, nie wyżej II-go piętra blisko śródmieścia, dzielnice I i IV. Daje gwarancję regularnego płacenia czynszu. Zgłoszenia Administracja „Dolarówka”. 4228

Pokój z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Zacharzewicza 5. parter. 4191

Pokoju kawalerskiego z pełnym komfortem w śródmieściu z meblami ewent. bez poszukuję Zgłoszenia listowne do administracji pod „Lekarz” 4226

ROZNE DOMESIENIA
10 groszy za wyraz.

Futra nowe i używane okazjnie sprzedaje oraz przyjmuje do komisowej sprzedaży „Uniwersum” Lwów, Pasaż Mikolascha 3985

Obiady domowe, obfite, zdrowe i smaczne na maśle, Lwów, Kraszewskiego 9. I. n. m. 2. Wydaje się też do menażek. 4188

3494



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NADAWK W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92



tastyczne zbrodnie? Trup w pustej uliczce ze szramą od podkowy na czole? Jestem z wami! Śmiała kradzież klejnotów przed nosem policji i wyprowadzenie w pole policji? Jestem z wami! Szmugiel, bootleggerka, handel narkotykami, palenie opium, podpalanie, anarchja, zdrada, niepłacenie podatków, czy co innego? Jestem z wami! Oddaję się wam do dyspozycji. Powiedzcie, co mam zrobić, a będzie zrobione. I chociaż nie pijam nigdy w kompanii, wypiję z wami! Podróż była długa i szalona. Myślę, co się dzieje w takie noce z załogami okrętów na morzu.

Przyjął podaną szklanice i wychylił ją gestem, jakiego mógłby mu pozazdrościć sam d'Artagnan.

— Heleno, — zwrócił się do stojącej obok panny, — jesteś porywająca!

Dziewczyna cofnęła się z krótkim okrzykiem.

— Co? — zawołała. — To pan mnie zna?!

— Jesteś Heleną Henderson? Nie, nie znam cię, tylko domyśliłem się. Ale słyszałem o tobie i wiem, że zamierzasz wstąpić na scenę. Jesteś sprytna dziewczynka moja droga, niema comówić. A gdzie jest moja córka?

Z tłumy wynurzyła się z wdzięcznym dygiem wysoka czerwona figurka.

— Ty jesteś sprytny, Poppin. — rzekła Sylwia i zniżywszy głos do mrukiwego basu, dodała: — Jak on śmie!

— Zuchwalec! — zawołała panna Henderson, potrząsając głową. — Powiedział do mnie: „moja droga!”

Goście zaczęli zrzucić maski.

— Czyj to dom? — zapytał ciekawie Poppin.

— Wujka Billa Teasdale'a, — objaśniła panna Sylwia. — On właśnie jest katem. Nie Bill, tylko jego wuj, Poppin, kiedy zacząłeś się orientować, że to farsa.

— Chciałbym odpowiedzieć, że „od trzeciej strony” — odparł wdowiec. — Naturalnie, czytelnik zawsze wie od początku, co się stanie. Ja zacząłem domyślać się czegoś w samochodzie. Wtedy, kiedy się uniosłem. Ale nie byłem jeszcze pewny.

— Poppin, — rzekła córka, — jesteś kochany... kłamczuch!

— Zapaliwszy cygaro w samochodzie, nagryzmołem pociemku kartkę. — odpowiadał spokojnie Poppin. — Nikt tego nie zauważył. Upuściłem ją na dno samochodu. Pewnie tam le-

szcze leży. Napisałem tak: „może się mylę, ale zdaje mi się, że w tem wszystkim umaczała rączki moja córka”. Chciałem, żebyście to znaleźli, na wypadek, gdybym miał rację. Potem ten kat i zawiązanie oczu, — ta farsa wprawiła mnie ponownie w oszołomienie. Muszę się jednak przyznać, że do chwili zdemaskowania się boskiej Heleny, nie byłem zupełnie pewny... Ale ta kartka jest w samochodzie.

Goście rozprószyli się po sali i ojciec z córką zostali sami.

— Poppin, — rzekła Sylwia, — my tak co wieczór nie szalejemy.

— Przypuszczam, — odparł ojciec. — Całe szczęście. Dałaś mi nauczkę. Naturalnie, twój miły Bert był szoforem. Ale nie płać więcej takich figłów, moje dziecko. Doprawdy, nie czuję się na siłach, żeby cię sprowadzić, a tyle jest jeszcze na świecie ciekawych książek, które chciałbym przeczytać.

W wiele godzin później kładł się do łóżka, zmęczony i obolały.

— Jakież za mnie głupiec, — mruzczał półgłosem. — Chyba Bóg da, że nikomu nie przyjdzie do głowy szukać tej kartki w samochodzie. Obawiam się, że jej naprawdę nie napisałem.